



# Adam Mickiewicz - Dziady III, część 1.

1. Trzecia część Dziadów inspirowana jest wydarzeniami powstania listopadowego, ale tematem utworu jest czas procesów filomatów w latach 1823 – 24. Filomaci to tajne stowarzyszenie ludzi związanych z Uniwersytetem Wileńskim. Jego twórcą był m.in. Adam Mickiewicz, a „grabarzem” - senator Nowosilcow.

2. Adam Mickiewicz próbował dostać się do płonącego powstaniem Królestwa – nie udało się. Złośliwi twierdzą, że po prostu stchórzył. Udało mu się za to oddać w Dziadach tę atmosferę tajemniczości i strachu (choć opisuje czasy przed powstaniem).

3. Scena pierwsza. Jesteśmy w Wilnie, w klasztorze ojców Bazylianów przerobionym na więzienie. Terror Rosjan nie zna granic.

*ŻEGOTA*

*Od dawna słyszałem*

*O jakimś w Wilnie śledztwie; dom mój blisko drogi.*

*Widać było kibitki latające czwałem*

*I co noc nas przerażał pocztą dźwięk złowrogi.*

*Nieraz gdyśmy wieczorem do stołu zasiedli*

*I ktoś żartem uderzył w szklankę noża trzonkiem,*

*Drżały kobiety nasze, staruszkowie bledli,*

*Myśląc, że już zajeżdża feldjeger ze dzwonkiem.*

*Lecz nie wiedziałem, kogo szukają i za co,*

*Nie należałem dotąd do żadnego spisku.*

*Sądzę, że rząd to śledztwo wynalazł dla zysku,*

*Że się więźniowie nasi porządnie opłacą*

*I powrócą do domu.*

Miejsce na Twoją reklamę  
info: reklama@lykwiedzy.pl

TOMASZ

*Taką masz nadzieję?*

ŻEGOTA

*Jużci przecież bez winy w Sybir nas nie wyślą;*

*A jakż winę naszą znajdą lub wymyślą?*

*Milczycie, - wytłumaczcież, co się tutaj dzieje,*

*O co nas oskarżono, jaki powód sprawy?*

TOMASZ

*Powód - że Nowosilcow przybył tu z Warszawy.*

*Znasz zapewne charakter pana Senatora.*

*Wiesz, że już był w niełasce u imperatora,*

*Że zysk dawniejszych łupiestw przepił i roztrwonił.*

*Stracił u kupców kredyt i ostatkiem gonił.*

*Bo pomimo największych starań i zabiegów*

*Nie może w Polsce spisku żadnego wyśledzić;*

*Więc postanowił świeży kraj, Litwę, nawiedzić,*

*I tu przeniósł się z całym głównym sztabem szpiegów.*

*Żeby zaś mógł bezkarnie po Litwie plądrować*

*I na nowo się w łaskę samodzierzcy wkręcić,*

*Musi z towarzystw naszych wielką rzecz wysnować*

*I nowych wiele ofiar carowi poświęcić.*

Bez oskarżenia, bez procesu – Polacy byli więzieni, torturowani. (Przed wszystkim młodzi Polacy podejrzani przez senatora Nowosilcowa o spiski i konspirację). W przedmowie do *Dziadów* Adam Mickiewicz pisze, że on pierwszy instynktowną i zwierzęcą nienawiść rządu rosyjskiego do Polaków wyrozumował jak zbawienną i polityczną, wziął ją za podstawę swoich działań, a za cel położył zniszczenie polskiej narodowości. Nienawidził i planowo chciał wymazać POLSKOŚĆ, jak maże się gumką niepotrzebną literę. To MAZANIE to m.in. wywózki na Sybir. Oczami jednego z więźniów widzimy jedną z nich. Jan Sobolewski był na przesłuchaniu. Opowiada kolegom to co zobaczył.

SOBOLEWSKI

*Wywiedli Janczewskiego; - poznałem, oszpetniał,*

Miejsce na Twoją reklamę  
info: reklama@lykwiedzy.pl

*Szczerniał, schudł, ale jakoś dziwnie wyszlachetniał.  
Ten przed rokiem swawolny, ładny chłopczyk mały,  
Dziś poglądał z kibitki, jak z odludnej skały  
Ów Cesarz! - okiem dumnym, suchym i pogodnym;  
To zdawał się pocieszać spółników niewoli,  
To lud żegnał uśmiechem, gorzkim, lecz łagodnym,  
Jak gdyby im chciał mówić: nie bardzo mię boli.  
Wtem zdało mi się, że mnie napotkał oczyma,  
I nie widząc, że kapral za suknią mię trzyma,  
Myślił, żem uwolniony; - dłoń swą ucałował,  
I skinął ku mnie, jakby żegnał i winszował; -  
I wszystkich oczy nagle zwróciły się ku mnie,  
A kapral ciągnął gwałtem, ażebym się schował;  
Nie chciałem, tylkom stanął bliżej przy kolumnie.  
Uważałem na więźnia postawę i ruchy: -  
On postrzegł, że lud płacze patrząc na łańcuchy,  
Wstrząsł nogą łańcuch, na znak, że mu niezbyt ciężył.  
A wtem zacięto konia, - kibitka runęła -  
On zdjął z głowy kapelusz, wstał i głos natężył,  
I trzykroć krzyknął: "Jeszcze Polska nie zginęła".*

KONRAD

*Pieśń ma była już w grobie, już chłodna, -  
Krew poczuła - spod ziemi wygląda -*

Miejsce na Twoją reklamę  
info: reklama@lykwiedzy.pl

*I jak upiór powstaje krwi głodna:  
I krwi żąda, krwi żąda, krwi żąda.  
Tak! zemsta, zemsta, zemsta na wroga,  
Z Bogiem i choćby mimo Boga!*

Ksiądz Lwowicz przerażony zwraca uwagę Konradowi, że to pieśń pogańska. Inny więzień, kapral, dodaje, że to pieśń szatańska. Konrad stania się na nogach, bełkocze, ma wizję. Jest ponad wszystkimi, sięga proroków, koledzy próbują go uspokoić. To typowe dla romantyków z okresu dojrzałego romantyzmu: natchnienie, poczucie wyższości, geniuszu, wewnętrzna moc. Zmienia się warta, wszyscy rozchodzą się do swoich cel. Zaraz zacznie się Wielka Improwizacja.

Miejsce na Twoją reklamę  
info: reklama@lykwiedzy.pl